

Jerzy Kowalczyk s. Stefana, ur. 29.03.1927r.
Cyrhla 32 B, 34 504 Zakopane, Tel./fax 018 20 - 610 77,
E-mail: jerzykowalczyk@pro.onet.pl --- www.jerzykowalczyk2.republika.pl --
Zakopane, 23 marca 2005r.

KOPIA

Jego Ekscelencja
Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Profesor Marek Safjan
Al. J.Ch. Szucha 12 A, 00 918 Warszawa



Sygn. akt. SK 48/04 - Pismo procesowe. DESKRYPCJA SKARGI.

Dostojna Ekscelencjo, Wysoki Trybunale,

Autor mojej SKARGI KONSTYTUCYNEJ adwokat Zbigniew Rogowski, opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2004r., sygn. IV KK 453/03 o oddaleniu mojej kasacji ***Jako oczywiście bezzasadnej***" od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7.08.2003r. (sygn. IV Akta 169/03), zaskarżył w moim imieniu przepis art. 535§2 K.p.k. o niezgodność z zasadami wyrażonymi w następujących artykułach Konstytucji:

art.2, art.32, art.175 ust.1, art.183 ust.1, oraz art.45 ust.1 Konstytucji RP

Zaskarżony przepis 535§2 K.p.k. ustala: „Sąd Najwyższy może oddalić na posiedzeniu bez udziału stron kasację w razie jej *oczywistej bezzasadności*. Nie dotyczy to kasacji wniesionej na podstawie art. 521. Oddalenie kasacji jako *oczywiście bezzasadnej* nie wymaga pisemnego uzasadnienia.”

Art. 2 Konstytucji jest naruszony przez zaskarżony przepis gdyż, jak wynika to z pisma procesowego RPO Prof. A. Zoila i zawartej w nim informacji o stanowisku EKPC, wyjątkowy, przyśpieszony, „*uproszczony tryb postępowania*”, jest dopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym, ale tylko przy zachowaniu określonych warunków „**funkcji, jakie wykonuje organ odwoławczy na podstawie prawa i w praktyce, jego kompetencji oraz sposobu, w jaki prezentowane i chronione są interesy stron**”. Funkcją postępowania kasacyjnego jest kontrola i osądzenie prawidłowości wcześniejszego rozstrzygnięcia, czemu zaprzecza zaskarżona norma prawa pozwalająca na oddalenie wszelkich zarzutów, bez ich osądzania, przy użyciu niesprawdzalnego, nieprecyzyjnego, zawierającego w swej treści sprzeczność logiczną i semantyczną wynikającej z pomieszania metajęzyka o prawdzie absolutnej („*oczywistości*”, nie wymagającej racji) z językiem praktyki społecznej i prawniczej, koniecznie wymagającego wskazania racji. Opieranie decyzji Sądu Najwyższego, najwyższego autorytetu praworządności, na niewytłumaczalnej, a więc niezrozumiałej „*oczywistej*

bezzasadności", narusza w swej istocie zasady demokratycznego państwa prawa, bo nie jest to osądzenie, lecz powołanie się na transcendencję i dogmatyczne pojęcie „oczywistości”. Zachodzi przy tym zaprzeczenie zasady niezawisłości sądu, albowiem wprowadzenie sprawy na ścieżkę trybu wyjątkowego, uproszczonego, nie wymagającego osądzenia, a tylko decydowania, wymaga wcześniej decyzji Prezesa Sądu rozpatrzenia sprawy, w innym, niż normalnym trybie. Czyli, to nie sąd, lecz Prezes sądu rozstrzyga o istocie sprawy, wyznaczając tryb wyjątkowy, a nie mając ku temu żadnych kompetencji i ingerując w niezawisłość sądu, bo wyznaczając sprawie tryb przyśpieszony, nawet wtedy gdy na zasadzie art. 469 K.p.k. stosowanie trybu uproszczonego nie jest możliwe, bo żadne dochodzenie w sprawie nie było prowadzone. Interesy stron również nie są zgodne z praworządnością ani chronione, ani prezentowane, gdyż tryb nie przewiduje udziału stron, ani wydawania uzasadnienia na piśmie. Przepis jaskrawo narusza zasady demokratycznego państwa prawa, bo umożliwia każde BEZPRAWIE i nadużycia ludzi nietykalnych w sposób niewykrywalny i magiczny, co niszczy cały porządek państwa prawa i zasady sprawiedliwości społecznej. A już Platon w „Państwie” stwierdził słusznie: *„Nikt nie jest sprawiedliwy z dobrej woli, tylko z musu, bo sprawiedliwość to nie jest dobro dla jednostki, bo każdy, gdzie tylko myśli, że będzie mógł krzywdy wyrządzać bezkarnie, tam je wyrządza.”* - (str. 52), Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1997. A więc przepisy prawa umożliwiające czynienie bezprawia i niesprawiedliwości muszą być rugowane jako niezgodne z Konstytucją państwa prawa i sprawiedliwości społecznej.

Art. 32 Konstytucji jest naruszony, gdyż zaskarżony przepis wręcz stwierdza, że kasacje wniesione przez Prokuratora Generalnego i RPO są wyłączone z pod tego przepisu, a przecież *„wszyscy są wobec prawa równi”*. Zaskarżony przepis ustalając przywileje dla Prokuratora Generalnego i RPO, automatycznie dyskryminuje mego adwokata. Arbitralne i wybiórcze prawo Sądu Najwyższego do odmowy pisemnego uzasadnienia orzeczenia w ramach zaskarżonego przepisu oraz brak takiego prawa w art. 535§3, który nadaje prawo do uwzględniania kasacji *„jako oczywiście zasadnej”*, również wprowadza naruszenie zasady równości wobec prawa i art. 32 Konstytucji. Jednym uczestnikom „obrotu prawnego” legislator daje prawo do uzasadnienia orzeczenia, a innym tego prawa nie daje.

Art. 45 ust. 1 Konstytucji jest zaprzeczony, gdyż arbitralne oddalenie kasacji na podstawie magicznej i niezrozumiałej formuły, (sprzecznej w swej treści, czyli uniemożliwiającej wykonanie) *„jako oczywiście bezzasadnej,”* bez pisemnego uzasadnienia, zaprzecza mojemu prawu do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy. Prawo do jawności jest zaprzeczone, odmowa uzasadnienia jest zaprzeczeniem prawa do jawności. Jeśli sąd ma prawo dzięki temu

zaskarżonemu przepisowi oddalać kasację wyroku postanowieniem, czyli ostatecznie zatwierdzać WYROK, który formalnie nie jest wyrokiem, bo nie zawiera kwalifikacji prawnej, ani opisu istotnych okoliczności sprawy, ani nie podaje podstawy prawnej rozstrzygnięcia, czyli nie zawiera tego co wyrok zawierać powinien, poza tym jest wielokrotnie bezprawny z innych przyczyn, to wyrok ten narusza moje prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Sprawa razem trwa już 38 lat, ostatni proces z wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowanie z art. 552§4 w zw. z art. 414§1 zdanie drugie k.p.k., w zw. z art. 105§2 kk, która to kwalifikacja prawna uniemożliwia umorzenie sprawy z przedawnienia i zmusza do rozstrzygnięcia o istocie sprawy, prowadzona jest cały czas przez niewłaściwy i nie bezstronny sąd, czego dowodem jest fakt, że żaden dokument sądowy nie wymienia kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy, ani nie wymienia kwalifikacji prawnej rozstrzygnięć aktów prawa (postanowień i wyroków). Pod maską sprawy karnej toczy się cały czas proces polityczny, na zlecenie polityczne wyznawców leninowskiej kategorii „rewolucyjnej świadomości prawnej”. Przez 6 lat ostatniego procesu przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, który to proces jest przedmiotem niniejszej sprawy, wszyscy prokuratorzy odrzucali wszystkie moje wnioski dowodowe i wnioskowali umorzenie sprawy z przedawnienia nie przedstawiając wbrew art. 6 KC dowodu, że przedawnienie biegło. Sądy wszystkie moje wnioski dowodowe odrzucały, nie dając możliwości zażalenia, na żadnym dokumencie sprawy nie ujawniały kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy i ostatecznie sąd sprawę umorzył z przedawnienia, zgodnie z wnioskami prokuratorów, ale na wyroku nie podał ani kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy, ani opisu okoliczności sprawy, ani nie wskazał zastosowanych przepisów ustawy karnej. Tak więc wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie rzekomo rozstrzygający sprawę, NIE BYŁ WCALE WYROKIEM, bo nie zawierał tego co zawierać powinien. A to czego nie zawierał, nie zostało ogłoszone, czego wymaga prawo i Konstytucja. W treści orzeczenia zachodziła sprzeczność uniemożliwiająca jego wykonanie (art. 439§1 p. 7 k.p.k., bezwzględna przyczyna uchylecia z urzędu), czyli Sąd Apelacyjny w 2003 roku kontynuował komunistyczną ZBRODNIĘ dokonywaną na mojej osobie i mojej rodzinie od 40 lat. Zaskarżony przepis art. 535§2 k.p.k. magiczną formułą oddalenia kasacji „*jako oczywiście bezzasadnej*” odmawiający uzasadnienia decyzji umożliwił Sądowi Najwyższemu dalsze kontynuowanie komunistycznej zbrodni. Jest to dowodem, że narusza on art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Art. 175 ust. 1 i art. 183 ust. 1 Konstytucji naruszany jest przez zaskarżony przepis art. 535§2 K.p.k. w następujący sposób: przepisy te zobowiązują Sąd Najwyższy do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, oraz do sprawowania nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, a więc oprócz charakteru zdecydowanie ustrojowego, jak określa te obowiązki w swoim wystąpieniu Prokurator Generalny, kreują bezpośrednie prawa podmiotowe obywateli do realizacji przez Sąd Najwyższy

nałożonych nań zadań. Jeśli więc Sąd Najwyższy posługując się zaskarżonym przepisem nie tylko NIE sprawuje wymiaru sprawiedliwości i nie tylko NIE dokonuje nadzoru nad orzekaniem sądów powszechnych, lecz odwrotnie, uzurpuje sobie władzę absolutną i dokonuje aktów NIESPRAWIEDLIWOŚCI, a zamiast nadzoru nad orzekaniem sądów powszechnych, akceptuje i potwierdza ich bezprawia, Sąd Najwyższy i zaskarżony przepis naruszają prawa podmiotowe obywateli wynikające z art. 175 ust. 1 i art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2004r., sygn. IV KK 453/03 o oddaleniu mojej kasacji „**jako oczywiście bezzasadnej**” od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7.08.2003r. (sygn. IV Aka 169/03) niezbicie dowodzi, że właśnie tak się dzieje. Jak już pisałem powyżej proces i orzeczenie nazwane przez Sąd Najwyższy POSTANOWIENIEM, które są podstawą niniejszej SKARGI KONSTYTUCYJNEJ pod maską procesu toczącego się na podstawie Kodeksu Postępowania Karnego, toczył się od początku do końca NIEZGODNIE z zasadą podstawową art.1. K.p.k., bo co krok prokuratorzy i sądy naruszały procedurę wielu innych przepisów K.p.k., a przede wszystkim naruszały zasady art. 2 §1 i §2, art. 4, art. 5 §2, art. 6, art. 9, art. 10, art. 16, art. 94, art. 413, art. 414 §1 zdanie drugie, art. 438, art. 439§1 p.1 i p.7, art. 440 i wielu, wielu innych. **Proces toczył się według prywatnej procedury prokuratorów i sędziów, w bezpośrednim MATERIALNYM INTERESIE prokuratorów i sędziów.** Dlaczego ? Jak to mogło być ? Bardzo prosto. Za ciężkie zbrodnie popełnione na mojej osobie, oprócz niesłusznego aresztowania i fałszywych oskarżeń o czyn zagrożony nawet karą śmierci, m. in. za ciężkie zatrucie w więzieniu, ciężkie uszkodzenie ciała i zdrowia, próba poderżnięcia gardła, tortury mechaniczne na specjalnym stole, usiłowanie wymuszenia fałszywych świadczeń sądowych, usiłowanie wymuszenia dokonania samobójstwa, gwałty psychiczne i fizyczne, fałszywe oskarżanie o szpiegostwo, całkowite ubezwłasnowolnienie, terror środkami chemicznymi i biologicznymi mający na celu wymuszanie kuracji psychiatrycznych, skazanie na banicję, olbrzymie straty materialne spowodowane likwidacją warsztatów produkcyjnych, rabunki finansowe i wymuszenia haraczy, groźby karalne - za te i za wiele innych zbrodni dokonanych na mojej osobie i na mojej rodzinie, odpowiedzialni byli i są przede wszystkim PROKURATORZY i Sędziowie Sądu Najwyższego, **którzy nie reagując od początku na informacje o zbrodniach otrzymywane na sali sądowej i wydając bezprawne „postanowienia” i „wyroki” uczestniczą w sądowej zbrodni komunistycznej,** zapoczątkowanej 40 lat temu wystawieniem mnie na zlecenie Wydz. Adm. KC PZPR jako dawcy fałszywych świadczeń sądowych i ofiary prowokacji kryminalno – politycznej. **A art. 557 k.p.k. nakłada obowiązek roszczenia zwrotnego Skarbu Państwa wobec osób, które swoim bezprawnym działaniem spowodowały niewątpliwie niesłuszne aresztowanie i inne szkody.** Tak więc Sąd Najwyższy przy pomocy zaskarżonego przepisu nie tylko nie wykonuje sprawiedliwości i nie tylko nie nadzoruje orzekanie sądów powszechnych, lecz uprawiają **POPLECZNICTWO**, akceptując i zatwierdzając naruszanie

sprawiedliwości proceduralnej sądów powszechnych i nieuprawnione ich orzekanie i samemu takowe zbrodnie czyniąc.

Prokurator Generalny w swoim piśmie procesowym w tej sprawie domaga się umorzenia zarzutów naruszenia przez zaskarżony przepis art. 175 ust. 1 i art. 183 ust. 1 Konstytucji, bo rzekomo mają one „charakter ustrojowy”, ale przecież wszystkie przepisy ustawy zasadniczej mają charakter ustrojowy i właśnie o to chodzi, że **zaskarżony przepis art. 535§2 K.p.k. narusza ustroj państwa polskiego**, bo nadaje Sądowi Najwyższemu, a właściwie Prezesowi Sądu Najwyższego WŁADZĘ ABSOLUTNĄ, co jest sprzeczne z literą i duchem całej Konstytucji.

Jak można wykazać naruszanie przez Sąd Najwyższy zasad art. 175 ust. 1 i art. 183 ust. 1 Konstytucji ? Wykazując naruszanie prawa przez Sąd Najwyższy, czyli stosowanie niesprawiedliwości, oraz akceptowanie i zatwierdzanie przez Sąd Najwyższy naruszania prawa w procesach sądów powszechnych. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2004r., sygn. IV KK 453/03 o oddaleniu mojej kasacji „**jako oczywiście bezzasadnej**” od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7.08.2003r. (sygn. IV Akta 169/03) jest MANIFESTACJĄ władzy absolutnej Sądu Najwyższego i sądownictwa jako takiego. W jednym krótkim „postanowieniu” Sąd Najwyższy narusza dziesięć różnych przepisów K.p.k., które ja, nie specjalista, wykryłem, a na pewno dobry specjalista, wykrył by wiele więcej. Każde to naruszenie jest jednocześnie naruszeniem art. 175 ust. 1., a włączenie w skład tego sądu, którego zadaniem była kontrola „wyroku” Sądu Apelacyjnego, sędziego Sądu Apelacyjnego, to niewątpliwe naruszenie art. 183 ust. 1.

Krótki akt stosowania prawa Postanowienie Sądu Najwyższego IV KK 453/03, w jednym zdaniu narusza 10 (dziesięć) artykułów Kodeksu Postępowania Karnego:

1/ art.94§1pkt.3 k.p.k., bo nie wskazuje kwestii (opisu przedmiotu sprawy, wątpliwości do rozstrzygnięcia, **kwalifikacji prawnej przedmiotu**), której postanowienie dotyczy; --

2/ art. 94 §1 p.k.t. 4 k.p.k., bo podaje rozstrzygnięcie, ale nie podaje podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia;

3/ oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej postanowieniem na rozprawie jest naruszeniem art. 535 §2 k.p.k., który pozwala użycia takiej formuły, ale tylko na posiedzeniu, a nie na rozprawie;

4/ oddalenie kasacji wyroku postanowieniem jest naruszeniem art. 456 w zw. z art. 518 k.p.k., który wymaga oddalania kasacji wyroku wyrokiem, a nie postanowieniem;

5/ oddalenie kasacji wyroku postanowieniem formułą art. 535 §2 jako oczywiście bezzasadnej jest naruszeniem art. 457 w zw. z art. 518 k.p.k., gdyż 457 k.p.k. wymaga uzasadnienia wyroku, a art. 535 §2 zwalnia SN od obowiązku sporządzania uzasadnienia; --

6/ oddalenie kasacji formułą art. 535 §2 jako oczywiście bezzasadnej jest sprzeczne z art. 519, 520, 523 §1, 530 §2, 531 §1, które warunkują przyjęcie kasacji do rozpoznania i uniemożliwiają przyjęcie oczywiście bezzasadnej kasacji na wokandę;

7/ oddalenie kasacji formułą „**jako oczywiście bezzasadnej**” jest sprzeczne z art. 439 §1 p.k.t. 7 k.p.k., gdyż w treści orzeczenia zachodzi sprzeczność uniemożliwiająca jego wykonanie (rozumienie), gdyż formuła ta jest sprzeczna logicznie i semantycznie (jak np. „bezprawna praworządność”, lub „jasna ciemność”), predykat „oczywiście” przeczy przedmiotowi „bezzasadności”, określenie „oczywiście” nie wymaga racji, „oczywistość” to prawdziwość narzucająca się sama intelektowi, ale „bezzasadność” to niesłuszność koniecznie wymagająca poparcia „racjami”. Orzeczenie art. 535 §2 k.p.k. jest w swej treści wewnętrznie sprzeczne, zaprzecza idei kasacji jako takiej, jest nie sprecyzowane i niezrozumiałe, nie może korespondować z faktami i ponieważ dodatkowo zwalnia z uzasadniania, nadaje władzę absolutną Sądowi Najwyższemu. Wszystko to przemawia za tezą o bezpośredniej niezgodności tego przepisu z wielu zasadami Konstytucji, a przede wszystkim art. 45 (prawem do sprawiedliwego i jawnego sądu), oraz z art. 32 (równość prawa) Konstytucji, art. 535§2 .k.p.k. zwalniający SN z uzasadnienia oddalenia kasacji dyskryminuje odbiorcę takiej decyzji w porównaniu z odbiorcami decyzji opartych na art. 535§3 k.p.k., który zobowiązuje SN do wydania uzasadnienia.

8/ Przedmiotowe postanowienie SN zostało orzeczone przez sąd nienależycie obsadzony, gdyż w składzie SN orzekał o kasacji wyroku Sadu Apelacyjnego SSA Przemysław Grajzer, co znaczy, że orzekał on o własnej sprawie, lub sprawie swoich kolegów. Taka sytuacja jest bezwzględną przyczyną uchylenia zaskarżonego orzeczenia zgodne z art. 439 §1 pkt. 2 k.p.k., ale uchylić go nie można, bo jest to ostateczny akt stosowania prawa w tym postępowaniu karno sądowym. Wyznaczenie SSA do składu SN jest bezpośrednim naruszeniem art. 183. ust. 1. Konstytucji, który ustanawia nadzór Sądu Najwyższego nad orzekaniem sądów powszechnych, a wobec tego Prezes SN nie miał prawa do składu SN orzekającego o kasacji wyroku Sadu Apelacyjnego włączać SSA Przemysława Grajzera.

9/Za rozpatrzenie kasacji oprócz kosztów adwokata musiałem opłacić znaczkami sądowymi 950 zł., a SN kasacji nie rozpatrzył, a tylko oddalił ją jako oczywiście bezzasadną bez uzasadnienia. Sąd Najwyższy wyludził ode mnie 950 zł.

10/ Postanowienie to jest nieważne, NIE JEST żadnym Postanowieniem SN w postępowaniu karnym, albowiem, to co powinno być w nim napisane, a nie jest, nie zostało ogłoszone, co czyni, że nie jest to akt prawa stosowanego. Jest to akt **POLITYCZNY**, kończący 5-letni proces polityczny, prowadzony pod maską procesu karnego, który od początku do końca prowadzony był przez sąd i prokuratorów całkowicie niezgodnie z zasadami i regułami art. 1. K.p.k.

Wszystkie wyżej wymienione naruszenia reguł k.p.k., istniejące w jednym Postanowieniu SN są jednocześnie naruszeniami art. 1 k.p.k., co jest dowodem, że zasada ustanowiona tym aktem normatywnym nie jest skutecznie realizowana, nie jest skutecznie zabezpieczona, umożliwia bezkarne naruszanie tej normy, co jest sprzeczne z wieloma zasadami Konstytucji. Podstawowy akt normatywny wyrażony w art. 1 k.p.k. nie nadaje mocy obowiązującej normom niższej hierarchii wyznaczającym określonym podmiotom określone postępowanie. Norma prawna art.1 k.p.k. dysponująca (nakazująca) określoną procedurę nie posiada sprzężonej normy sankcjonującej i wobec tego nie uruchamia KONIECZNEGO dla realizacji sposobu postępowania. Wykonanie dyspozycji art. 1 k.p.k. pozostawione jest „dobrej woli” (i na „łasce losu”) podmiotów wykonujących dyspozycje norm prawnych niższych hierarchii, bo nie zmusza sankcjami prawnymi (np. sankcją NIEWAŻNOŚCI), lub karnymi (np. grzywną) do jej wykonania. Dlatego np. szczególnie Sąd Najwyższy i szczególnie w ostatniej instancji, może sobie pozwalać na każde naruszenie sprawiedliwości proceduralnej i manifestować w ten sposób swoją władzę absolutną, nadaną mu przez art. 1 k.p.k. pozbawiony sprzężonej normy sankcjonującej. Gdyby art. 1 k.p.k. posiadał §2 np. w postaci: *„Postępowanie karne w sprawach należących do właściwości sądów, które nie toczy się według przepisów niniejszego kodeksu, JEST NIEWAŻNE.”* - żadne zbrodnie sądowe, czy inne nadużycia, również nadużycia prokuratorów, żadne „zamówienia” polityczne, korupcyjne, czy nawet „pomyłki sądowe” byłyby niemożliwe do zaistnienia. A sądy, moim zdaniem, miałyby połowę mniej pracy.

Czym jest takie Postanowienie SN, rozstrzygnięcie ostateczne, a zawierające tyle naruszeń prawa? Moim zdaniem, to postanowienie SN jest arogancką demonstracją władzy absolutnej jaką posiada SN, nadaną sądom art. 174 Konstytucji, który mówi: „Sądy wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” i nie dodaje klauzuli ograniczającej „...zgodnie z ustawami”. Moim zdaniem, ktoś po prostu ukradł te 3 słowa z ustawy zasadniczej i nikt tego na czas nie zauważył. Zasada rządów prawa nie obowiązuje w najważniejszym sektorze państwa, władzy sądowniczej. Ustawa o Sądzie Najwyższym, jak również ustawa o ustroju sądów powszechnych, nie zawierają również żadnego ograniczenia dla orzeczeń sądów i sądy mają pełne prawa do dowolności. Konstytucja jest ambiwalentna, niby wieloma artykułami ustanawia państwo prawne, ale z drugiej strony artykułem 174 nie posiadającym klauzuli ograniczającej stawia sądy ponad prawem i ponad Konstytucją. Bo nie stawia sądom żadnego ograniczenia. Sędziowie są ograniczeni ustawami art. 178. Konstytucji, ale to nie sędziowie wydają wyroki, lecz sądy. A sędziowie i sądy to nie to samo, sędziowie to osoby, a sądy to instytucje, są to dwa różne podmioty prawa. Wyroki sądów ustalane są w trybie tajnym i demokratycznym i nigdzie nie jest powiedziane, że muszą być zgodne z ustawami. Tak więc zasada rządów prawa nie obowiązuje sądownictwa i Polska jest państwem bezprawia, zupełnie tak samo jak to było w PRL. Procesy przeciwko mnie od początku do końca prowadzone NIE zgodnie z art. 1,2 i wieloma innymi k.p.k. są prawomocne nie na

zasadzie praworządności, lecz na zasadzie SIŁY, oszustwa, i bezprawia. A takie postanowienia Sądu Najwyższego jak wyżej opisane są akceptacją bezprawia i przykładem dla sądów i prokuratur niższych instancji.

Z wyżej przedstawionego opisu sprawy w SO w Nowym Sączu zakończonej oddaleniem kasacji przez SN z wieloma naruszeniami prawa, wynika, że CAŁA SPRAWA, od początku do końca, toczyła się nie zgodnie z art. 1 i 2 k.p.k., a wobec tego nie była postępowaniem karnym, **lecz politycznym** i miała na celu wykonanie politycznego zamówienia ochrony ZBRODNIARZY kryminalnych i politycznych, którzy obrabowali mnie na wielkie kwoty, kilkakrotnie próbowali mnie zamordować i dokonywali i **dokonują bezprawiem sądów i prokuratur oraz „czynnościami operacyjnymi” służb specjalnych EKSTERMINACJI (i „eliminacji”)** zaplanowanej i zleconej przez Wydz. Adm. KC PZPR mojej osoby ze względów politycznych, jeszcze w 1961 r.

W końcowej fazie sprawy przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, której ostatecznym wynikiem było Postanowienie Sądu Najwyższego **IV KK 453/03, będące podstawą niniejszej skargi konstytucyjnej**, miał miejsce fakt terroru mafii środkiem chemicznym podstępnie mi podanym. Jak powszechnie znane są skandale DOPPINGU w sporcie, czyli podawanie lub branie przez zawodników środków chemicznych lub biologicznych mających na celu nienaturalne podwyższenie sprawności fizycznej zawodników, tak odwrotnie, w głębokiej tajemnicy przed opinią publiczną utrzymywany jest fakt używania przez MAFIĘ środków chemicznych i biologicznych do USZKADZANIA, takich czy innych narządów fizjologicznych (np. seksu, gruczołu krokowego, okrężnicy, żołądka, oczu lub oka, serca, świadomości, chwilowego uszkodzenia psychiki, czy cokolwiek innego) ofiar, w celu wywołania lęku danego osobnika, czyli **w celu jego terroryzowania**. Mafia wszelkimi środkami zabiega o to, by fakty takiego TERRORU indywidualnego nie były znane i publikowane, ale co gorsza, prokuratury i sądy ODMAWIAJĄ zajmowania się, badania, wyjaśniania i surowego KARANIA takich wstrętnych i straszliwych zbrodni terroru, a MEDIA jak ognia unikają publikowania i nazywania po imieniu takich wypadków. Ale trafiają się w historii gaffy straszliwe oświetlające opinię publiczną, np. prezydent Wałęsa wypowiedział głośno przy wielu dziennikarzach **groźbę karalną** do Macierewicza: „*koleś, były ministrze, ja mam jeszcze pięć asów w rękawie, co do szpitala doprowadzić cię mogą*” i cała prasa nazajutrz opublikowała tę sensacyjną wiadomość. Indywidualny terror środkami chemicznymi, lub biologicznymi, to **niesłychanie groźna broń MAFII** przeciw politykom, urzędnikom, sędziom i prokuratorom. Znany jest wypadek premiera Buzka, jak w dwie godziny po ceremonii mianowania go Premierem przez Prezydenta, wyładował w szpitalu na 48 godzin, bo podobno utracił głos. Incydent Prezydenta Kwaśniewskiego w Charkowie był bardzo podejrzany, że nie był to wcale wynik alkoholu, lecz aktem terroru jakimś środkiem odurzającym. Rzeczpospolita opisywała kiedyś jak Prezydent Bush po zjedzeniu precelka stracił przytomność i przewrócił się w swoim gabinecie owalnym, a gdy potem Bush przyjechał do Krakowa,

Rzeczpospolita informowała, że w prezencie dla niego ktoś zaniósł do ambasady koszyczek precelków. To miał być chyba „śmiech” mafii i triumfujący symbol, że mafia (w tym wypadku niewątpliwie amerykańska) nawet do gabinetu owalnego ma dostęp. Wszystko dobrze, jak się dobrze kończy, ale wyobraźmy sobie, co się dzieje, gdy mafia daje takiego precelka kierowcy, który wiezie do Wrocławia inspektorów NIK'u na jakąś ważną kontrolę? Kierowca traci przytomność, samochód z szybkością 100 km/godz. wpada na betonowy słup mostu i jest 5 trupów, w wypadku z niewyjaśnionych przyczyn. Ja kilka razy informowałem sąd, że byłem ofiarą takich aktów, szczególnie w czasach komunistycznych, gdy mafia ubezwłasnowolniła mnie sądownie całkowicie i zmuszała do kuracji psychiatrycznych. Ale po powrocie do kraju z azyłu politycznego w Niemczech, mafia kilkakrotnie stosowała wobec mnie TERROR środkami chemicznymi i biologicznymi. W trakcie niniejszej sprawy przed jedną z rozpraw sądowych doznałem ostrego zapalenia okężnicy, bez żadnego „ogniska”, tzn. bez wewnętrznej przyczyny. Ponieważ wiedziałem KTO podał mi środek chemiczny wywołujący ten akt terroru, napisałem do Prokuratury w Zakopanem zawiadomienie o przestępstwie, nie podając jednak kogo podejrzewam, ale zażądałem natychmiastowych badań medycyny sądowej. Na rozprawie sądowej, podleczony już znacznie ale ciągle chory, zgłosiłem sądowi ten fakt i też złożyłem wniosek o skierowanie mnie na badania medycyny sądowej. Prokurator i sąd oddalili wniosek bez uzasadnienia i nie dając możliwości złożenia zażalenia. Prokurator Rejonowy w Zakopanem odmówił wszczęcia postępowania, ja złożyłem zażalenie i Prokurator Okręgowy w Nowym Sączu oddalił moje zażalenie, ja złożyłem na to skargę do sądu, a Sąd Rejonowy w Zakopanem zatwierdził bez jakiegokolwiek wyjaśnienia sprawy decyzje Prokuratury. Jaki jest z tego wniosek? Że na świecie toczy się wojna z terrorem, szczególnie terrorem środkami chemicznymi i biologicznymi, Polska bierze czynny udział w tej wojnie, ale u nas w kraju, władze powołane do zwalczania tego rodzaju zbrodni, prokuratury i sądy, umywają ręce i odmawiają wyjaśnienia i ścigania ZBRODNI. A na zakończenie sprawy Sąd Najwyższy posługując się magiczną formułą „oczywistej bezzasadności” nie wymagającej uzasadnienia, oddala kasację zaskarżonym, nie zgodnym z Konstytucją, przepisem. Prokuratorzy i sędziowie, którzy odmawiają wyjaśnienia i ścigania zbrodni terroru środkami chemicznymi i biologicznymi, albo boją się mafii, albo są jej członkami. Tak czy owak, nie mają takie osoby predyspozycji psychicznych i moralnych do sprawowania takich urzędów, przepisy prawa nie zgodne z Konstytucją UMOŻLIWIAJĄ im odmowę wykonywania obowiązków.

Prokurator Generalny w uzasadnieniu swego stanowiska w tej sprawie z jednej strony stwierdza, że *„Trzeba zauważyć, że wszelkie normy reglamentujące prawo do wniesienia kasacji, a zawarte w rozdziale 55 K.p.k. nie pozwalają wyeliminować takich z pośród nich, co do których wystąpi element oczywistej bezzasadności”* (str. 5 Jego stanowiska), ale z drugiej strony przyjmuje (za J. Grajewskim), że *„oczywista bezzasadność zachodzi wtedy, gdy sąd kasacyjny*

stwierdzi w sposób nie budzących żadnych wątpliwości, że w rozpoznawanej sprawie nie wystąpiły uchybienia wymienione w art. 4 39 K.p.k. ani też nie wystąpiły inne rażąco naruszenia prawa zarzucone w skardze kasacyjnej, a jeżeli nawet wystąpiły, to z całą pewnością nie mogły one mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia.” A więc Prokurator Generalny utożsamia warunki kasacji zawarte w normie 523 K.p.k. z oczywistą bezzasadnością i zaprzecza własnej wcześniejszej tezie, że reglamentacja zawarta w rozdziale 55 K.p.k. nie pozwala wyeliminować takich z pośród nich, co do których wystąpi element oczywistej bezzasadności. Jeśli norma art. 523 §1 K.p.k. eliminuje kasacje nieuprawnione tą normą, wobec tego art. 535 §2 jest w tym świetle zbędny, chyba, że jest całkowicie nową normą, tak nieprecyzyjną i niezrozumiałą, że wszystko można pod nią podciągnąć i skorzystać z prawa do nie wydawania uzasadnienia, czyli jest to norma nadająca władzę całkowicie arbitralną, sprzeczną z konstytucją.

Prokurator Generalny podkreśla słusznie, (str. 6 Jego wystąpienia), że „... **przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nie mogą być ewentualne nieprawidłowości w stosowaniu prawa ...**” i nasza skarga na niezgodność z Konstytucją art. 535§2 K.p.k. nie jest skargą na liczne i jaskrawe nadużycia prawa Sądu Najwyższego (ani prokuratury i sądów powszechnych), ale jest skargą na fakt, że ten NIE konstytucyjny przepis UMOŻLIWIA łatwe i jaskrawo rażąco nieprawidłowości w stosowaniu prawa przez Sąd Najwyższy. Aby wykazać właśnie takie sprzeczne z konstytucją MOŻLIWOŚCI BEZPRAWIA nasza skarga musi wskazywać te uchybienia i naruszenia prawa. Np. PROKURATOR GENERALNY twierdzi, że „**Postępowanie kontrolne, któremu poddawane jest zaskarżone kasacją orzeczenie, prowadzone jest w granicach wyznaczonych treścią art. 536 K.p.k. na równych zasadach dla każdej ze spraw**”. – Ale jeśli tak, to na zasadzie art. 455 K.p.k. Sąd Najwyższy miał niewątpliwy obowiązek **z urzędu zauważyć**, że wyrok zaskarżony kasacją NIE podaje żadnej kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy i nie powołuje się na żadną kwalifikację prawną rozstrzygnięcia orzeczenia – co powoduje, że orzeczenie to ma takie wady formalne, że NIE JEST WYROKIEM, bo nie zawiera tego, co wyrok zawierać powinien i wobec tego nie ogłasza tego, co ogłosić powinien. Czyli, Sąd Najwyższy z urzędu powinien zdecydować KASACJĘ, ale mając MOŻLIWOŚĆ bezkarnego nadużycia, oddalił kasację niezgodnym z Konstytucją art. 535 §2 K.p.k. **Sama MOŻLIWOŚĆ „dowolności oceny określonej skargi kasacyjnej pod kątem przesłanki oczywistej bezzasadności” MUSI być postrzegana jako sprzeczność z zasadami konstytucji.**

Prokurator Generalny wpada tu w następną sprzeczność sam ze sobą, bo stwierdza, że rzekomo kasacyjne postępowania kontrolne prowadzone są na równych zasadach dla każdej ze spraw, a za chwilę przyznaje, że „*norma pozwalająca w zaskarżonym przepisie na odstąpienie od sporządzenia pisemnego uzasadnienia postanowienia działa na zasadzie wyjątku od reguły ...*,” czyli postępowanie kasacyjne NIE działa na równych zasadach dla każdej ze spraw. Wiemy już z innych źródeł, że ta uproszczona procedura, czyli postępowanie inne

niz dla innych spraw, my właśnie ten fakt zaliczamy do argumentów NIERÓWNOŚCI wobec prawa kreowanej przez ten zaskarżony przepis.

MARSZAŁEK SEJMU odrzuca nasz zarzut naruszania konstytucyjnej zasady równości wobec prawa przez zaskarżony przepis twierdząc, że „... **prawa i obowiązki stron wnoszących kasację „oczywiście bezzasadną” nie zostały tu w żaden sposób zróżnicowane.**” W swoim rozumowaniu MARSZAŁEK SEJMU myli kryteria równości podmiotów. Co jest kryterium równości w postępowaniu kasacyjnym? Co jest równością stron w postępowaniu kasacyjnym? Kryterium równości podmiotów nie jest rezultat postępowania o użyciu zaskarżonego instrumentu nierówności, czyli stan po uznaniu kasacji za oczywiście bezzasadną, po wykorzystaniu możliwości dowolności oceny niesłuchanie ogólnego i niezrozumiałego określenia tej „oczywistej bezzasadności”. Nierówność prawa następuje we wcześniejszej fazie postępowania. **Istotną cechą charakteryzującą podmioty postępowania kasacyjnego, które powinny być traktowane równo, według jednakowej miary, jest FUNKCJA KASACJI, wszystkie podmioty występujące w postępowaniu kasacyjnym, powinny być traktowane równo, a nie, jak to dowodzi MARSZAŁEK SEJMU, stan po wypełnieniu tej funkcji.** Podmiotami zaskarżonego przepisu, stronami tego postępowania, nie są podmioty otrzymujące oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadne i podmioty otrzymujące uznania kasacji jako oczywiście zasadne. Marszałek Sejmu bezpodstawnie porównuje takie podmioty i twierdzi, że równość stron jest zachowana, bo te osoby, które otrzymały oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadne są równo potraktowane. Podmiotami postępowania kasacyjnego jest adwokat skarżący, prokurator i sąd, i to o ich równość praw musi zadbać legislator uwzględniający zasadę konstytucyjną wyrażoną w art. 32, „**wszyscy są wobec prawa równi**”. Art. 535 §2 K.p.k. ustanawia nierówność podmiotów postępowania wobec prawa, gdyż wyróżnia Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich i wyłącza ich z działania tego przepisu. A niby dlaczego wobec Prokuratora Generalnego ten przepis nie działa, a wobec mego adwokata działa? Jest tu, czarno na białym wyłożona, niewątpliwa nierówność praw uczestniczących podmiotów w postępowaniach kasacyjnych, jest uprzywilejowanie jednych podmiotów i dyskryminacja innych. Ale to nie wszystko, bo PROKURATOR występujący w sprawie ma (zaskarżone) prawo wnioskować potraktowanie kasacji jako oczywiście bezzasadnej, czyli wprowadzenia sprawy do trybu uproszczonego i wyjątkowego, Prezes sądu i sąd to uwzględnia i na taką procedurę sprawę wprowadza, **a mój adwokat nie jest potraktowany równo, bo nic o tym nie wie jaką procedurę sąd będzie użytkował i nie może składać zażalenia.** Prokurator i sąd działają arbitralnie w prywatnych lub korporacyjnych swoich interesach, na co legislator błędnie pozwolił, zaskarżonym przepisem. Poza tym prawo Sądu Najwyższego do nie wydawania uzasadnienia zapewnione zaskarżonym przepisem jest, poza naruszeniem art. 45 ust. 1 Konstytucji, naruszeniem równości prawa, gdyż wszystkie podmioty, których cechą istotną jest złożenie i przyjęcie na wokandę kasacji mają być traktowane równo, według jednakowej miary, a przepis

ten zezwala na „wyjątkowe”, a więc z natury rzeczy nierówne, potraktowanie naszej kasacji i nie wydanie uzasadnienia, bezprawnego z wielu innych względów, bo wadliwego formalnie Postanowienia.

Dodatkowo Prezes Sądu Najwyższego ustanowił wbrew art. 175 ust. 1 i art. 183 ust. 1 Konstytucji skład sądu zawierający SSA Grajzera, który to fakt uniemożliwił bezstronność i kontrolę Sądu Najwyższego nad wyrokiem Sądu Apelacyjnego, czyli powszechnego (jest to naruszenie art. 439 §1 p.1, lub p.2 – **sąd był nienależycie obsadzony**). Formuła zaskarżonego przepisu „oczywistej bezzasadności” jest magiczna, nie ma czegoś takiego jak oczywista bezzasadność, a wobec tego pozwala Sądowi Najwyższemu i Jego Prezesowi na wszystko, a wobec tego, art. 535 §2 jest również niezgodny z art. 175 ust. 1 i art. 183 ust 1 Konstytucji.

W wielu miejscach niniejszego podsumowania mej SKARGI ja stwierdzam zasadniczy fakt, że zaskarżony kasacją „wyrok” Sądu Apelacyjnego i wiele innych dokumentów całej sprawy, oraz „Postanowienie” Sądu Najwyższego o oddaleniu kasacji NIE SĄ wyrokiem, ani Postanowieniem, gdyż nie zawierają tego, co zawierać zgodnie z wymogami formalnymi powinny. Nie zawierają przede wszystkim kwalifikacji prawnych wymaganych w takich dokumentach, a więc w treści tych orzeczeń zachodzi sprzeczność uniemożliwiająca ich wykonanie (art. 439 §1 p.7 K.p.k.). W celu przejrzystej dokumentacji powołuję się na OSN **85.02.18 wyrok SN II. KR. 18/85 - niepublikowane**: *„W sytuacji gdy część wstępna wyroku nie zawiera opisów czynów, na które się sąd powołuje - stanowi to nie tylko wyraźne uchybienie wymogowi ustawowemu, przewidzianemu art. 360. § 4 kpk, ale także powodujący praktyczną nieczytelność i niezrozumiałość wyroku, który przecież stanowi samoistną całość i nie może być odszyfrowany poprzez studiowanie akt sprawy. Poza tym to, co nie zostało w wyroku napisane, nie było również ogłoszone publicznie w myśl art. 366 § 1 k.p.k. i TYM SAMYM NIE JEST WYROKIEM.”* Art. 94, 118, 119 i 413 wymieniają wyraźnie co postanowienia i wyroki zawierać powinny, a przedmiotowe orzeczenia nie wypełniają tych wymogów, a wobec tego, nie są wyrokami, ani postanowieniami, są aktami siły i niesprawiedliwości prokuratorów i sądów, które usiłują mnie gwałcić i poniżyć.

W wielu miejscach moich pism procesowych ja stwierdzam niezgodność logiczną i semantyczną „magiczność”, niezrozumiałość, pomieszanie metafizyki transcendencji (bo PRAWDY obiektywnej”) z językiem praktyki społecznej i prawniczej, dogmatyczność, ogólność nie do zaakceptowania, nieprecyzyjność itp. dezawuuujące określenia normy art. 535§2 K.p.k. i jeśli Wysoki Trybunał nie zgadza się z moją interpretacją tego wyrażenia, ja ewentualnie proponuję, by Wysoki Trybunał zamówił po prostu jego ekspertyzę u jakiegoś z profesorów lingwistyki i specjalistów semantyki. A jeśli obowiązująca jest w praktyce Sądu Najwyższego interpretacja J. Grajewskiego podana przez Prokuratora Generalnego, to przepis ten powinien zostać znowelizowany przez Sejm i brzmieć całkowicie inaczej. Bo moim zdaniem przy obecnym stanie rzeczy trzeba i można

podejrzewać, że jest to zwykły trik prawniczy mający na celu nadanie władzy absolutnej Sądowi Najwyższemu.

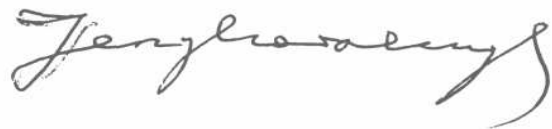
W związku z moimi wzmiankami o moim całkowitym ubezwłasnowolnieniu w 1971 r. pozwałam sobie zawiadomić Wysoki Trybunał, że to Postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie naruszało wszystkie gwarancje K.p.c. zawarte w art. 545-560 i że Sąd Najwyższy odmówił wówczas (wbrew art. 560 k.p.c.) rozpatrzenia mojej rewizji i zalecił SO jej odrzucenie ze względów formalnych. W ostatnich latach ja trzykrotnie występowałem do SN z wnioskami o stwierdzenie zgodnie z art. 23, 24 i 58 KC naruszenia prawa i nieważności z mocy prawa odmowy rozpatrzenia rewizji, ale SN po prostu odmawia przyjęcia do wiadomości moich wniosków, jako rzekomo nieuprawnionych. Pozwolę sobie również zawiadomić, że kilka lat temu miałem sprawę karną (o pomówienie sądu o łamanie prawa) i zostałem poddany komisji sądowo psychiatrycznej, która nie stwierdziła żadnych odchyień od normy w mojej psychice i zostałem przez SR w Nowym Targu ukarany grzywną.

Dostojna Ekscelencjo, Wysoki Trybunale, demokratyczne państwo prawa trzeba bez przerwy naprawiać. Władza sądownicza i Sąd Najwyższy powinny mieć najwyższy autorytet w społeczeństwie, a nie mają żadnego. Pozwałam sobie wyrazić nadzieję, że moja skarga konstytucyjna autoryzowana przez adwokata Zbigniewa Rogowskiego i poparta przez Rzecznika Praw Obywatelskich Profesora Andrzeja Zolla zostanie uwzględniona i nasze państwo będzie trochę poprawione.

Z poważaniem,

Jerzy Kowalczyk

ZA ZGODNOŚĆ
Z ORYGINAŁEM



BIURO
TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO
Sekretarz Trybunału



06.03.2006